

Wiśniewski, Jerzy

"Lustracje województwa płockiego 1565-1789", Anna Sucheni-Grabowska, Stella Maria Szacherska, Warszawa 1965 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 2, 350-354

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czersk i inne). Jest także rzeczą charakterystyczną, że przedwojenne badania R. Jakimowicza nie doprowadziły do tego twierdzenia. Sądził on po prostu, że ceglany zamek w Sochaczewie został zbudowany „na surowym korzeniu” i że śladów ewentualnego grodu w Sochaczewie należy szukać na „Poświętnem” lub w innym miejscu.

Autorka w dalszej części publikacji lokalizuje hipotetycznie miejsce targowe wczesnośredniowiecznego Sochaczewa. Była to najprawdopodobniej wydłużona owalnica, zamknięta ulicami: Farną i Kozią, częścią Dominikańską i Poboczną. Przeprowadzony w tym miejscu wykop pozwolił stwierdzić bogate nawarstwienia, ale najniższej jego warstwy nie można przesunąć wstecz poza XIV i sam koniec XIII w. W tym stanie rzeczy wyniki uzyskane z tego wykopu nie mogą nas zadowolić i wydaje się, że w innym miejscu na-

leży oczekiwać warstw kulturowych z okresu wcześniejszego.

Sumując uzyskane wyniki, opublikowane w tym artykule, wydaje się, że są one połowiczne. Istnieje w dalszym ciągu naukowa potrzeba dotarcia do najstarszych warstw „Góry Zamkowej” oraz założenia dużej siatki sondyży na obszarze hipotetycznego targowiska wczesnośredniowiecznego Sochaczewa. Należy także podjąć dalsze badania w rejonie odkrytych przed wojną fundamentów kościoła farnego w Sochaczewie, aby sprecyzować i określić wiek zagadkowych wątków muru przylegających do kościoła, które — być może — są ostatnimi resztkami klasztoru Benedyktynów. Tylko tak szeroki program badawczy pozwoli nam na definitywne wyświetlenie początków przedlokacyjnego Sochaczewa.

J. Antoniewicz

HISTORIA

Lustracje województwa płockiego 1565—1789: wydały Anna Sucheni-Grabowska i Stella Maria Szacherska, PWN. Warszawa 1965 s. LXXXVI, 1 nlb. 335, mapa; Instytut Historii PAN. *Lustracje dóbr królewskich XVI—XVIII w., Mazowsze*.

Badacze historii Mazowsza i miłośnicy regionu mazowieckiego mają do swej dyspozycji bardzo mało źródeł opublikowanych. Wiele też źródeł archiwalnych, nigdy nie wykorzystanych przez historyków, przepadło w czasie ostatniej wojny. Dlatego też z wielką radością wita się każdą nową publikację źródłową dotyczącą Mazowsza, tym większą, im źródło jest bogatsze w treść przynoszącą wielką ilość faktów do mniej znanych stron jego dziejów. W ogóle dzieje Mazowsza są mało zbadane, a zwłaszcza jego dzieje gospodarczo-społeczne. Opublikowane w tomie lustracji woj. płockiego lustracje i inwentarze królewskich tego woje-

wództwa tworzą właśnie taki cenny nowy zbiór źródeł do dziejów Mazowsza. Zawiera on wszystkie odnalezione przez wydawczynię lustracje i inwentarze dóbr, stanowiących własność Rzeczypospolitej, a położonych w woj. płockim. Znalazły się więc w nim lustracje starostwa płockiego (z wydzielonymi dzierzawami: płońską, bielską, troszyńską i dzierzaską), mławskiego z lat 1565, 1570, 1616, 1664, 1765, 1789, osobna nadzwyczajna lustracja starostwa mławskiego z roku 1777, inwentarze starostwa płockiego z lat 1498, 1572, 1606 i 1725, starostwa mławskiego z lat 1498 i 1573, dzierzawy bielskiej z 1782 r. i dzierzaskiej z 1784 r. W sumie mate-

riał dotyczy 21 miejscowości, w tym 4 miast: Płocka, Bielska, Płońska i Mławy. Lustracje z lat 1565, 1570 i 1616 są kompletne. Tekst lustracji z 1664 r. nie zachował się w całości. Wydawczynie odnalazły tylko pełny tekst lustracji starostwa grodowego płockiego i tenuty Białej. Resztę musiały zastąpić zachowanym osobno sumariuszem. Lustracja z 1765 r., zaczerpnięta z oblaty w grodzie płockim, nie zawiera bardzo cennych załączników, które były przy oryginale w Komisji Skarbu Koronnego i sponęły zapewne w 1944 r. Nie udało się też odnaleźć kompletu oblat lustracji wszystkich królewskich ziem płockich z 1789 r., których oryginał także się nie zachował. Luki te, spowodowane tragicznymi losami archiwów polskich, w pewnej mierze zastępują załączone do tomu lustracji inwentarze.

Przy publikowaniu lustracji woj. płockiego zastosowano inną koncepcję, odbiegającą od już stosowanej w tomach z tej serii, w których zamieszczano tylko pojedyncze lustracje. Zmiana koncepcji w wypadku królewskich ziem płockich była słuszna. Nie są one wielkie, więc publikacja każdej lustracji w osobnych, lecz przez to małych tomach byłaby wręcz niewłaściwa i nieoszczędna. Drugą zmianą jest umieszczenie w tym samym tomie inwentarzy, które nie tylko zastępują luki w zachowanym stanie lustracji, ale znakomicie je uzupełniają. Odchylenie od formalistycznie dotychczas stosowanej koncepcji dało w rezultacie pełny zbiór najcenniejszych źródeł do dziejów społeczno-gospodarczych Mazowsza płockiego w jednym tomie. Otrzymujemy w całości jednorodny materiał do dziejów na przestrzeni 200 lat, umożliwiający z jednej strony śledzenie rozwoju i zmian, a z drugiej — przez wprowadzenie inwentarzy obok lustracji — wzajemną kontrolę ich informacji. Zastosowanie tej koncepcji do publikacji lustracji z innych województw, ze

względu na wielkość w nich dóbr królewskich, już nie jest możliwe. Można to będzie najwyżej zastosować w odniesieniu do woj. rawskiego czy lubelskiego lub przez rozbitcie lustracji wielkopolskich na mniejsze wojewódzkie jednostki. Tytuł recenzowanej publikacji nie informuje o jej bogatej zawartości ani pod względem chronologicznym (najstarsze w niej zamieszczone źródło pochodzi z 1498 r.), ani rzeczowym — nic nie mówi o inwentarzach. Uzupełnienie go przez dodatkowe informacje zapewne nie było możliwe ze względu na konieczność zachowania jednolitości tytułów w całej serii.

Tekst źródeł poprzedza obszerna, licząca 87 stron, bardzo instrykcyjna przedmowa, w której uwidoczniła się doskonała znajomość problematyki prawnej i skarbowej dóbr królewskich w Polsce w XVI—XVIII w.¹ Przedmowa sama w sobie stanowi osobną pracę o królewskich ziemach w Polsce. Do niej będzie zaglądać każdy badacz wewnętrznych dziejów Polski. Jest ona również w tej chwili najlepszym podsumowaniem wyników badań nad wszystkimi lustracjami, od pierwszej do ostatniej. W przedmowie szczegółowo omówiono genezę i okoliczności każdej lustracji i inwentarza. Czytelnik śledzący badania nad lustracjami zauważy, że przedmowa wnosi wiele nowego, m. in. po raz pierwszy wysuwa twierdzenie o istnieniu nieznanych nam inwentarzy lustratorskich, obszerniejszych od samej lustracji, którą opracowywano lakoniczniej właśnie na podstawie tych inwentarzy. Zwraca ona też uwagę na jednolitość tekstów pierwszej lustracji, sporządzanej przecież przez różnych ludzi, którzy pracowali w odległych regionach Polski. Nasuwa się więc wniosek, że jednoli-

¹ Nie można jednak porównywać ilości wsi Mazowsza z ilością wsi w Małopolsce. Wsie mazowieckie są małe i liczne, z małymi nadziałami ziemi, a wsie małopolskie wielkie, ludne, z wielkim nadziałem ziemi, a tym samym mniej liczne.

te oficjalne teksty lustracji zostały opracowane dopiero w skarbie koronnym, wspólnie przez urzędników skarbowych i komisarzy sejmowych, którzy dostarczyli właśnie owe inwentarze lustratorskie. Te nie zachowane inwentarze, niewątpliwie bardzo różniące się od siebie, były pierwowpisami lustracji. Przyjęcie tego twierdzenia o inwentarzach lustratorskich odrzuca, wysunięte przez niektórych wydawców lustracji, przypuszczenie o dwóch czystopisach lustracji — prowizorycznym i definitywnym. Z przedmowy również dowiadujemy się o nieznanym dotychczas, nadzwyczajnych lustracjach w końcu XVIII w., z których jedną wydawczyni publikują. W sumie w przedmowie zawiera się pierwszy rys dziejów akcji lustracyjnej dóbr królewskich w Polsce. Inne części przedmowy szczegółowo omawiają rękopisy publikowanych źródeł i przyjęte zasady wydawnicze. Nie podano jednak, czy publikacja obejmuje wszystkie znalezione inwentarze, choć należy przypuszczać, że tak.

Odnalezienie tekstów lustracji wymagało długich poszukiwań po różnych zbiorach. Znalezione je też nie tylko w ocalonych resztkach Archiwum Skarbu Koronnego, ale również w Bibliotece Ossolińskich, w Bibliotece Narodowej, w księgach grodzkich płockich, a nawet w aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z pierwszej połowy XIX w. Może jeszcze kiedyś wypłynie jakiś nieznaną tekst lustracji lub nieznaną inwentarz, np. w aktach podworskich, ale nie ma już na to zbyt dużych nadziei. Zapewne więc opublikowany zbiór będzie już jedynym i ostatnim do dziejów królewskich płockich.

Tekst źródeł i przedmowa zostały zaopatrzone w bardzo dokładne komentarze, oparte na osobnej rozległej kwerendzie źródłowej, głównie archiwalnej. Przynoszą one bardzo wiele nieznaną wiadomości do dziejów Ma-

zowska płockiego. Wzbogacają bardzo tekst źródeł i rozwiązują wiele niejasności zawartych w różnych miejscach lustracji. Ich pomoc znakomicie ułatwia korzystanie z publikowanych źródeł. Również dzięki nim osoby lustratorów i starostów przestały być anonimowe². Szkoda, że starostów płockich i innych nie zestawiono w osobnym aneksie. Dane o nich są rozproszone we wstępie i przypisach. Komentarze do tekstów uszkodzonych lub zachowanych niekompletnie zawierają uzupełnienia zaczerpnięte z innych, bliższych w czasie źródeł, głównie wizji.

Załączony wykaz dokumentów wspomnianych w lustracjach i inwentarzach zbiera w jednym miejscu regesty 279 dokumentów dotyczących Płocka i innych miejscowości królewskich w woj. płockim. Wiele z nich zostało tutaj po raz pierwszy ujawnionych. Wykaz ten zapewne zestawia większość dokumentów (a może nawet prawie wszystkie) płockich, a niewątpliwie wszystkie najważniejsze. Zastąpi on na dłuższy czas nie istniejący kodeks dokumentów woj. płockiego i dla wszystkich badaczy będzie punktem wyjścia do dalszych poszukiwań.

Na końcu są zamieszczone indeksy: osobowy, geograficzny i rzeczowy. W indeksie geograficznym omyłkowo zostały oznaczone gwiazdką niektóre następujące miejscowości jako nie istniejące lub nie zidentyfikowane, choć w rzeczywistości one istnieją: Biechowo (pow. Września w Wielkopolsce), Błomino-Gołe (dziś Błomino-Gule), Błomino Pańskie (dziś Błomino Gumow-

² O Kasprze Piotrowskim, lustratorze z 1565 r. (s. XXXVII), jest parę wzmianek w książce J. Nowackiego: *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*. T. II Poznań 1964, s. 508, 512, 518 (zm. w 1567 r.). O Zygmuncie Świerczowskim, sekretarzu królewskim (s. LXXII), zob. *Liber Chamberum*. Wrocław 1963, nr 598 i 885. Tamże, pod nr 2458, są informacje o Andrzeju Zawadzie (s. LXXIII). Biedostowscy byli herbu Junosza, a nie Nałęcz (s. 94), zob. A. Wolff: *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.* Kraków 1937, nr 740 i 889.

skie), Brunowo-Sady (pow. Płock), Chotkowo (dziś Chodkowo pow. Płock), Czechów (pow. Pińczów), Dąbrowsko (dziś Dąbrusk, pow. Płock), Dembowa Góra (pow. Łowicz), Dzierżazna Wielka (to Dzierżazna), Garwarz (pow. Ciechanów k. Głinojecka), Gutkowo (pow. Ciechanów k. Łopacina), Kaleczyce (dziś Kalejczyce pow. Bielsk Podl.), Karnice (pow. Skierniewice), Karniewo (pow. Maków Mazow.), Kembłowice (dziś Kębłowice pow. Płońsk), Kocmierzów (to Koćmierzów pow. Tarnobrzeg), Krasnosiek (to Krasnosielec w pow. Maków Maz.), Łągiewniki (folwark koło Wykowa w pow. Płock), Mniska (to chyba część Powsina, która należała do Dominikanów płockich), Modelka (tu chyba Modła), Moszna (pow. Pruszków), Nick (pow. Żuromin), Podosie (dziś Podoś Stary w pow. Maków Maz.), Sadków (pow. Płońsk), Sławków (pow. Olkusz), Sobole (pow. Płońsk), Ślepowrony (pow. Płońsk), Wilcza Góra (pow. Sierpc), Żbików (pow. Pruszków). Złe zidentyfikowano następujące miejscowości: Góra Kościelna granicząca z Dzierżazną to sąsiednie Sarnowo-Góry w pow. Płońsk; Łaski to Łask, miasto powiatowe w woj. łódzkim; nie Romany-Sebory w pow. przasnyskim, lecz parafialna wieś Romany w pow. Łomża; nie Olchowice, lecz Olchowiec — jedno z 3 starostw na Ukrainie; nie Sokołów Podlaski, lecz Sokołów w pow. Gostynin, który należał w XV i XVI w. do Szreńskich; nie góralska wieś Tenczyn, lecz zamek Tenczyn przy wsi Tenczynek w pow. Chrzanów; nie Troszyn Nowy, lecz Troszyn Stary; nie Zakrzewo w pow. Sierpc, lecz graniczące z Bielskiem Zakrzewo w pow. Płock, Bogusławice, własność Sierakowskich, rzeczywiście leżą w pow. Koło. Błędnie zamieszczono Konary. Tytuł kasztelana konarskiego nie pochodzi od nazwy wsi, lecz od urzędu konarskiego (koniuszego), podniesionego do godności kasztelana (zob. artykuł Z. Kaczmarczyka na ten te-

mat). Włóki Kapustniki w Grzybowie to dziś osobna miejscowość Grzybowo-Kapuśniki. Wspomniany w lustracji starosta tymbarski ma rzeczywiście tytuł od Tymbarka w pow. limanowskim. Chyba zła jest identyfikacja Białobrzegów i Ciszewa. Rumunek koło Troszyna to Troszyn Nowy. Załączona mapka pokazuje rozmieszczenie królewskich płockich w różnych przekrojach chronologicznych. Szkoda, że nie zaznaczono na niej innych obiektów stanowiących własność dóbr królewskich, jak np. Puszczy Mławskiej i bagien Niemje.

Teksty lustracji i inwentarzy zostały bardzo pieczołowicie opracowane. Liczne przypisy tekstowe informują o wszelkich cechach rękopisów, zauważonych błędach w obliczeniach, wątpliwych lekcjach. Lekcje wydawczyń, jak i zastosowana modernizacja nie nasuwają wątpliwości, może poza jedną na s. 203: zamiast „Maczieiowszin” winno być „Maciejów syn”.

Wydany tom lustracji i inwentarzy będzie bardzo przydatny dla historyków różnych specjalności. Mediewiści odnajdzie w nich relikty dawnych urzędzeń; zauważy np., że wieś Wiśniary i Troszyn jeszcze w XVI w. nie były pomierzone na włóki, że jeszcze tu i ówdzie występowały stare obciążenia. Inwentarze i lustracje są również bardzo cennym źródłem do dziejów osadnictwa. Można z ich pomocą badać problem trwałości osadnictwa. Na przykład w spisach mieszkańców wsi Biała z 1498 i 1782 r. (s. 150—151, 228—229) występują te same rody (Guch, Kędzior, Kłos, Kita, Kosztowny, Szpik). Również we wsi Dzierżazna w latach 1565 i 1725 można spotkać (s. 17 i 221) trzy rody, które stale mieszkaly w tej wsi: Dziubeł, Książnik i Reda. Te wsie wykazują zatem znaczną stałość osadniczą. W innych wsiach już tego nie można stwierdzić, z powodu ich wielkich zniszczeń w ciągu wieków. Opublikowany tom źródeł przynosi nie

tylko konkretne dane o wsiach i miastach królewskich, lecz także można z niego odczytać dzieje tej części Mazowsza w XVI—XVIII w. Między innymi pokazuje sytuację Mazowsza po najęździe szwedzkim z 1655 r. i po wojnie północnej w pocz. XVIII w. Jeszcze w 1725 r. liczne wsie były zniszczone i wyludnione. Bez tego tomu źródeł nie obejdzie się żaden historyk wewnętrznych dziejów Mazowsza. Historycy Mazowsza oczekują jeszcze na publikację wszystkich lustracji woj. mazowieckie-

go i dalszych woj. rawskiego. Radzi by też dostać publikacje inwentarzy królewsczyzn i przynajmniej części dóbr prywatnych (np. magnackich) i dóbr biskupa płockiego (które zajmowały wielkie obszary na Mazowszu, głównie na wschodzie) oraz publikacje laudów sejmików mazowieckich. Oby te dalsze oczekiwane tomy były tak starannie przygotowane i wydane, jak lustracje woj. płockiego.

Jerzy Wiśniewski

Jerzy Senkowski: *Skarbowość Mazowsza od końca XIV wieku do 1526 r.* PWN. Warszawa 1965, s. 247.

„Skarbowość Mazowsza” to nie tylko monografia, do której sięgać będą specjaliści od historii polskich instytucji fiskalnych, jest to jedna z niewielu nowoczesnych prac dotyczących Mazowsza w okresie książęcym, z której korzystać będą wszyscy zajmujący się tą dziedziną badacze. Wynika to z niezwykle szeroko — znacznie szerzej, niż to sugeruje tytuł — potraktowanego zakresu studium, co zresztą zaznaczył sam autor: „Pracę niniejszą podjęto z zamiarem wypełnienia luki w dziejach skarbowości staropolskiej”. „Przyświecał nam również i ten cel, aby przez zbadanie podstaw gospodarczych i form organizacyjnych skarbowości mazowieckiej w schyłkowym okresie samodzielnosci Mazowsza stworzyć mocniejszą podstawę do badań nad ustrojem Mazowsza średniowiecznego i jego opóźnionym rozwojem w stosunku do podobnych procesów rozwojowych w Koronie”. (*podkr. moje* — A. B.). Szeroki zakres pracy wyniknął z niezwykle rozległej podstawy źródłowej, zgromadzonej przez autora, co pozwoliło mu z kolei sformułować szereg tez, poddających rewizji dotychczasowe poglądy na temat średniowiecznego Mazowsza. Jednym z takich poglądów, który jest bodaj główną podporą tezy o „archaiczności” Mazowsza w stosun-

ku do Korony, jest do dziś pokutujące w polskiej literaturze historycznej przekonanie, iż nie rozwinęło się na wsi mazowieckiej prawo niemieckie, natomiast w XV w. rozpowszechniła się tu gospodarka czynszowa w ramach tzw. układu ziemskiego.

Twórcą tej tezy był Kazimierz Tymieniecki, obalił ją — chyba ostatecznie — w omawianej monografii J. Senkowski. Mianowicie w rozdziale III pt. „Podatki”, omawiając czynsz książęcy, autor udowodnił, że immunitet ekonomiczny, którego „burzliwy rozwój” dla dóbr rycerskich przyniósł dopiero wiek XV, przybierał na Mazowszu najczęściej postać zezwolenia na lokację albo przeniesienia wsi na prawo chełmińskie. Szeroki zasięg prawa niemieckiego, które na Mazowszu stosowano według jego odmiany wywodzącej się z Chełmna, udokumentował autor liczbą 542 dokumentów z lat 1414—1454 oraz 1468—1495, zawierających nadanie prawa chełmińskiego. Poprzednio, w rozdziale I pt. „Dobra książęce”, autor omówił rozpowszechnienie się prawa chełmińskiego w domenie książęcej. Reasumując, stwierdził, że wprawdzie pojawienie się prawa niemieckiego nastąpiło na Mazowszu później niż w innych dzielnicach